

Wybaczyli, ale nie zapomnieli głodu, chłodu, katongi i upokorzenia

JUBILEUSZ

JAN FENC, PREZES ODDZIAŁU WROCLAWSKIEGO ZWIĄZKU SYBIKÓW



18 października 2001 r. w Licheniu odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświę-

cenia Sybirackiego Znaku Pamięci. Monument ufundowały oddziały ZS w Górze Śląskiej, Jeleniej Górze, Legnicy, Opolu, Wałbrzychu i Wrocławiu. Od tamtej pory już piąty raz sybiracy z całej Polski przybyli, by pod swoim pomnikiem uczcić pamięć ofiar Sybiru. Pięć lat to dla nas bardzo dużo, bo przez pół wieku nie mogliśmy mówić o tragedii zesłańców, a za pięć lat wielu z nas już nie będzie na tej ziemi. Świętujemy więc jubileusz pięciolecia, ciesząc się z wmurowania w nasz pomnik Krzyża Zesłańców Sybiru i obecności młodzieży szkolnej, harcerskiej i wojskowej, która przekaze naszą historię następnym pokoleniom. ■

Z udziałem Metropolity wrocławskiego odbyła się jubileuszowa Ogólnopolska Pielgrzymka Sybiraków.

„Przybyliście gromadnie ze swoją przeszłością trudną, bolesną, gorzką. Ale przynieśliście także swoją terażniejszość. Proszę Boga o łaski i zdrowie dla tych, którzy mają go coraz mniej, którym ubywa sił nadwreżonych tam, na nieludzkiej ziemi” – mówił do sybiraków w homilii abp Marian Gołębiowski. W uroczystej Mszy św. koncelebrowanej wzięło udział ponad 3000 byłych zesłańców z całej Polski, ponad 30 ich kapelanów, 104 poczty sztandarowe i liczna grupa młodzieży. To właśnie uczniowie szkół, w których powstają „Kapituły pamięci”, do których zapraszani są sybiracy, by dzielić się swoimi dramatycznymi wspomnieniami, przekażą tę skrywaną i zakazaną przez lata niechlubną kartę historii następnym pokoleniom. Ku przestrodze przed totalitaryzmem,



JOLANTA SASIADEK

przed systemami, które odrzuciły Boga.

Piątą Ogólnopolską Pielgrzymkę Sybiraków do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu tym razem zorganizował Wrocławski Oddział ZS. Jego prezes Jan Fenc ze wzruszeniem przypomniał historię sybirackiego monumentu, stojącego przy alei prowadzącej do licheńskiej bazyliki. To pod nim abp Marian Gołębiowski otrzymał Honoro-

U honorowani odznaczeniami (z lewej) arcybiskup M. Gołębiowski, ks. E. Florczyk, ks. E. Makulski oraz kapelan dolnośląskich sybiraków ks. Franciszek Głód

wą Odznakę Sybiraka, kustosz licheńskiego sanktuarium ks. Eugeniusz Makulski – Medal Pro Memoria, nadawany przez kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, a marianin ks. Edward Dionizy Florczyk – Krzyż Zesłańców Sybiru. Pielgrzymkę ubogaciły występy sybiraczek z Jeleniej Góry i młodzieży z Jelcza-Laskowic. Wkrótce reportaże z Lichenia. **JOLANTA SASIADEK**

O ŚWIĘTOŚCI CHLEBA



RADEK MICHAŁSKI

W 60-lecie Dolnośląskiego Cechu Piekarzy i Cukierników jego przedstawiciele pod przewodnictwem Starszego Cechu – Stanisława Kibały spotkali się w sobotę 18 czerwca na Mszy św. W kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety odprawił ją ks. prałat płk January Wątroba – gospodarz wojskowej parafii. W skierowanej do zebranych homilii przypomniał, że „kromkę chleba dawano jako znak błogosławieństwa, a ręki z chlebem wyciągniętej do zgody nie wolno było odrzucić”. Przy okazji podziękował tym piekarzom, którzy czynnie angażują się w akcje charytatywne.

Po liturgii członkowie cechu obejrżeli „Misterium chleba” w wykonaniu artystów Opery Wrocławskiej

Obecnie w samym tylko Wrocławiu działa 90 zakładów należących do cechu; pracuje w nich około 1000 osób. **RM**

Papieski szlak



JOLANTA SASIADK

W DUSZNIKACH ZDROJU odbędzie się inauguracja drugiego etapu trasy, którą 50 lat temu szedł Karol Wojtyła ze studentami. Uroczystość otwarcia Papieskiego Szlaku rozpocznie się w piątek 2 lipca o godz. 18.00 Mszą św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II, w kościele pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła. Po Eucharystii o 20.00 odbędzie się koncert poświęcony Papieżowi Polakowi, zakończony Apelem Janogórskim. Po nim uczestnicy spotkania udadzą się do Parku Zdrojowego na pokaz kolorowej

fontanny. Pielgrzymi mogą liczyć na noclegi w Dusznikach, powinni jedynie mieć karimatę i śpiwór. Następnego dnia o godz. 7.00 spod kościoła pw. Świętych Piotra i Pawła autokarami pojadą do Zieleńca, skąd wyruszą pieszo na trasę wiodącą przez Lasówkę, Spaloną do Gniewoszowa, gdzie wspólny śpiew przy ognisku zakończy pielgrzymkę. Na trasie odprawiona zostanie Msza św. polowa. Zgłoszenia i informacje pod numerami: (074) 81803555, 0 603 099 509.

Pielgrzymkowe czartery

PORT LOTNICZY WE WROCŁAWIU przygotowuje dla mieszkańców regionu czartery do miejsc pielgrzymkowych. Pierwszy taki lot odbył się już 4 czerwca br. bezpośrednio ze stolicy Dolnego Śląska do Rzymu. Pielgrzymi wylecieli z Wrocławia o 7 rano i już o północy samolot ponownie lądował na polskiej ziemi. W tym dniu, mimo iż podziemia Bazyliki św. Piotra były zamknięte dla pielgrzymów – dzięki watykańskim kontaktom ks. Krzysztofa Janiaka – wrocławska grupa została wpuszczona do podziemi Bazyliki i mo-

gła przez blisko 20 minut trwać na modlitwie przy grobie Jana Pawła II. Nie zabrakło oczywiście pieśni „Barka” odśpiewanej Ojcu Świętemu. Dzięki życzliwości wrocławskich księży studiujących w Wiecznym Mieście uczestnicy wyjazdu mogli zwiedzić również Papieski Instytut Polski w Rzymie, gdzie uczestniczyli we wspólnej Eucharystii. W związku z zainteresowaniem taką formą pielgrzymowania wiceprezes Portu Lotniczego Zbigniew Sałek zapowiada uruchomienie kolejnych podobnych połączeń lotniczych.

Zapraszamy na pielgrzymkę

Z OKAZJI 10. ROCZNICY WROCŁAWSKIEGO GN zapraszamy na pielgrzymkę do Rzymu w terminie od 9 do 17 września. W programie: Wenecja, Padwa, Orvieto, Asyż, Monte Cassino oraz modlitwa przy grobie Jana Pawła II i spotkanie z Benedyktem XVI.

Pielgrzymka odbędzie się pod honorowym patronatem abpa Mariana Gołębiewskiego. Szczegóły na temat wyjazdu można uzyskać w Biurze Podróży „Panorama” przy ul. Trzebnickiej 66 we Wrocławiu, tel. (071) 329 22 36, 329 13 75 oraz pod naszymi telefonami redakcyjnymi.

Międzynarodowe Forum Młodych w Dobroszycach

POD HASŁEM „ABBA OJCZE” rozpocznie się 2 lipca w Dobroszycach XII Salwatoriańskie Forum Młodych, któremu patronuje abp Marian Gołębiewski. W części pierwszej – rekolekcyjnej, która potrwa pięć dni, młodzi ludzie w czasie konferencji i medytacji rozważać będą słowa Modlitwy Pańskiej. Nie zabraknie również czasu na przeżywanie głębi Mszy św. z racji roku Eucharystii. Od 8 do 11 lipca młodzież uczestniczyć będzie w drugim etapie Forum – Święcie Młodych, zwanym czasem jedności i radości. W tym roku na deskach amfiteatru w Dobroszycach usłyszeć będzie można: Mate. O, 40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 osłętach oraz Brathanki. Salwatoriańskie Święto Młodych to, zdaniem wójta Jana Głowy, nieformalne Dni Dobroszyc, w których udział biorą wszyscy mieszkańcy gminy. Po raz pierw-



szy w Forum uczestniczyć będzie młodzież z Białorusi, Ukrainy i Słowacji. Wszyscy, którzy mają skończone 16 lat i chcieliby przyjechać na SFM, mogą znaleźć szersze informacje na stronie internetowej www.rms.salwatorium.pl oraz u współorganizatora spotkania ks. Mieczysława Tylutkiego, tel. 602 46 19 22 lub (032) 738 50 40.

Zostań studentem

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLÓGICZNY prowadzi nabór na studia wyższe w specjalnościach: kapłańskiej (6-letnie) i teologii dla świeckich (5-letnie). Podania o przyjęcie i niezbędne dokumenty do po-

stępowania kwalifikacyjnego można składać w dziekanacie uczelni (ul. Katedralna 9) 27, 29 czerwca i 1 lipca w godzinach 13.00 – 16.00. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu (071) 322-99-70.

W Radiu Rodzina

CO TYDZIEŃ w Katolickim Radiu Rodzina na falach 92 FM prezentujemy najnowsze



wydanie „Gościa Niedzielnego”. Przeglądy te nadawane są w soboty o godz. 20.30 i w niedziele o 9.40. Wrocławska rozgłośnia nadaje wiele interesujących programów. Posłuchaj, bo warto! To tytuł ciekawych felietonów nadawanych przez Radio Rodzina codziennie od poniedziałku do piątku o godz. 9.00. Równie gorąco zachęcamy do słuchania porannej katechazy – codziennie oprócz sobót i niedziel o godz. 10.00. Od 6.30 do 17.30 co godzinę emitowane są serwisy informacyjne, zakończone o 23.30 serwisem Radia Watykańskiego.

Zaproszenie Metropolity

Do tronu
Matki

W tym roku mija już 25 lat od zorganizowania pierwszej Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę. 25 lat to srebrny jubileusz. Aby dobrze go przeżyć, chcemy podziękować Panu Bogu za wszelkie dobro, które wydarzyło się w ciągu minionego ćwierćwiecza. Przede wszystkim dziękować będziemy za to szczęście, iż każdego roku, przez te 25 lat, towarzyszył nam Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim nauczaniu. Także i tym razem koncentrować się będziemy na słowie Ojca Świętego Jana Pawła II. Będzie to jego list o Eucharystii „Zostań z nami, Panie”.

W tym roku mija ósma rocznica 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się we Wrocławiu w 1997 roku. Dlatego też punktem kulminacyjnym naszego jubileuszu będzie procesja eucharystyczna. Odbędzie się ona w niedzielę – siódmego dnia pielgrzymki. Ze względu na świętowanie jubileuszu pragniemy w tym roku wyruszyć na pielgrzymkowy szlak dzień wcześniej, a więc 1 sierpnia, o godz. 6.00, z katedry wrocławskiej.

Zapraszam wszystkich archidiecezjan, a zwłaszcza młodzież, do udziału w tegorocznej jubileuszowej pielgrzymce na Jasną Górę. Wszystkich, którzy nie mogą wyruszyć na pielgrzymkowy szlak, pragnę zaprosić do duchowego uczestnictwa w pielgrzymce za pośrednictwem Radia Rodzina, które od 1 do 9 sierpnia przeprowadzi specjalne audycje dla duchowych pielgrzymów, a także będzie transmitowało Mszę św. z Częstochowy na zakończenie pielgrzymki.

Na czas owocnych przygotowań do pielgrzymowania z serca błogosławię.

† **MARIAN GOŁĘBIEWSKI**
Arcybiskup Metropolita
Wrocławski

Szczegóły dotyczące zapisów
i poszczególnych grup pielgrzymkowych
na stronie VI tego numeru

„Czterdzieści lat minęło...”

W Duszpasterstwie
Akademickim „Antoni”

Czterdziestolecie Duszpasterstwa Akademickiego to okazja do świętowania. Jak to zrobić w dobrym stylu?

Studenci z prowadzonego przez ojców franciszkanów z ul. Kasprowicza DA „Antoni” dla swoich kolegów, absolwentów i sympatyków przygotowali niecodzienną atrakcję. W niedzielę 12 czerwca, w centralnym dniu jubileuszu, w parafialnym kościele pw. św. Antoniego wystawili musical „Chodźcie tutaj wszyscy!”. To prapremierowe wykonanie przygotowanego w całości przez młodzież franciszkańską (w tym studentów) przedstawienia, na które udało się pozyskać dotacje z Unii Europejskiej, w ciekawy sposób przedstawiającego życie św. Franciszka i św. Klary. Musical, we Wrocławiu wystawiony po raz pierwszy, zyskał taką przychylną widzą, że zmusili oni aktorów do kil-



Scena z musicalu „Chodźcie tutaj wszyscy!”. Św. Franciszek (po prawej Tomek Przytuła, student PW) „wyspiewał” ojcu (w tej roli po lewej o. Emilian Gołąbek, obecny duszpasterz „Antoniego”) swoją decyzję o życiu w ubóstwie.

kukrotnych bisów niektórych piosenek.

Po spektaklu przyszedł czas na wspomnienia przy podwieczorku, a po nich na

wieńczącą jubileusz Eucharystię, koncelebrowaną także przez byłych duszpasterzy „Antoniego”.

RADEK MICHALSKI

Refleksja o kardynale seniorze Henryku Gulbinowiczu

Po jubileuszach

W związku z niedawnym potrójnym jubileuszem kardynała seniora Henryka Gulbinowicza zamieszczamy refleksję o nim Dawida Jackiewicza – wiceprezydenta Wrocławia.

Kardynał Henryk Gulbinowicz to dla Dolnoślązaków, a dla wrocławian szczególnie, człowiek, którego zaliczają oni do ludzi niezastąpionych. Uczył z Wyspy Piaskowej, gdzie mieści się siedziba władz archidiecezji, prawdziwe duchowe centrum promieniujące na cały Dolny Śląsk. W czasach, kiedy tak trudno o prawdziwe autorytety, jest on autorytetem autentycznym, uznawa-



ARCHIWUM UM

nym nawet przez ludzi spoza Kościoła. Jego polityczna mądrość, talent dyplomatyczny, umiejętność jednania i godzenia niejednemu raz pomogły przezwyciężyć zadawnione urazy, wrogości i konflikty. Bez inspiracji, zachęty i pomocy Kardynała wiele cennych inicjatyw politycznych, społecznych, kulturalnych i charytatywnych podejmowanych na Dolnym Śląsku nigdy nie doszłoby do skutku.

Każdy, kto się z nim styka, kto go słucha lub z nim rozmawia, odchodzi wewnętrznie umocniony, podniesiony na duchu, radośniejszy. Potrafi on wydobyć z ludzi to, co w nich najlepsze. W zdumiewający sposób łączył powagę wysokiego urzędu z serdecznym ciepłem i humorem zawsze rozjaśnionym dobrocią. W pamięci Dolnoślązaków pozostają jego celne bon moty, pełne łagodnej ironii oceny, i komentarze, które nigdy nie ranią, a zawsze uczą i bawią. Cieszymy się wszyscy, że dane nam jest korzystać z daru jego posługi kapłańskiej przez te wszystkie lata.



KORZENIE

KS. PRAŁAT JAN KWASIK
Urodziłem się w 1932 r. w Kukizowie koło Lwowa w wielodzietnej rodzinie. Było nas pięcioro rodzeństwa. Matka Antonina i ojciec Jakub byli prostymi ludźmi, rolnikami. Duży wpływ na moją duchowość miała szczerą pobożność rodziców. Pamiętam nasze wspólne modlitwy, szczególnie wieczorem, kiedy wszyscy klękaliśmy do pacierza. Obserwowałem z podziwem ojca, gdy zmęczony po całodziennej pracy na polu klęczał i pobożnie prowadził pacierz. Niedziela była dla nas prawdziwie dniem świętym. Wykonywano wtedy tylko prace związane z nakarmieniem bydła. Bardzo przestrzegało się u nas uczestniczenia w różnych nabożeństwach i w pierwszych piątkach miesiąca. W tygodniu często chodziłem na adorację Najświętszego Sakramentu.

Zawsze mocno przeżywaliśmy Wigilię Bożego Narodzenia. Wypowiadani, odświętnie ubrani, modliliśmy się, następnie ojciec odczytywał fragment Ewangelii, składał życzenia każdemu z osobna i wreszcie dzielił się opłatkiem. Przy stole siedzieliśmy aż do Pasterki, śpiewając kolędy.

W dniu święceń kapłańskich mama wyznała, że jeszcze gdy byłem w jej łonie, codziennie modliła się o to, aby – jeśli będzie miała chłopca – został księdzem. Moje powołanie kapłańskie zostało wymodlone, jeszcze zanim się narodziłem! Czyż nie jest to piękne?

Jan Paweł II mówi o powołaniu kapłańskim jako o darze i tajemnicy. I faktycznie tak jest, bo człowiek swoim rozumem nigdy do końca nie pojmie tej rzeczywistości. Często myślę o nieracjonalnym – z ludzkiego punktu widzenia – zachowaniu rybaków, których Chrystus powołał na Apostołów. Zostawili swoje łodzie, domy, rodziny i poszli za Nim, chociaż nie wiedzieli, dokąd idą. Jakże to zdumiewające...

Powołany

Seminarium skończyłem we Wrocławiu w roku 1955. Były to czasy, kiedy na Ziemach Odzyskanych nie było biskupów, bo władza komunistyczna nie chciała się na nich zgodzić. Archidiecezją wrocławską zarządzał więc wikariusz kapitulny – ks. infułat Kazimierz Lagosz. W tej sytuacji święceń kapłańskich udzielił nam bp Antoni Pawłowski z Włocławka.

Praca kapłana w czasach walki z Kościołem była trudna. Duchowni niemal na każdym kroku byli śledzeni, podsłuchiwano ich kazania. Zarówno proboszczów, jak i wikariuszy zatwierdzał dla każdej parafii Urząd do Spraw Wyznań przy Urzędzie Wojewódzkim. Brak takiej zgody uniemożliwiał podjęcie pracy w parafii. Otrzymałem ją po pięciu miesiącach, 6 grudnia 1955 r., i dopiero wtedy zostałem skierowany przez kurię wrocławską jako proboszcz do odbudowy kościoła w Ligocie Książęcej, w powiecie Namysłów. Pozwolenie władz komunistycznych na taką inwestycję było wtedy decyzją bardzo rzadką. W przypadku Ligoty władze wojewódzkie w Opolu poszły na kompromis. Parafianie z filialnego Brzozowca, gdy przyjechali z Kresów Wschodnich, z parafii Otynia, powiat Tłumacz, zorganizowali kaplicę w byłej szkole. W zamian za opuszczenie tej placówki władze pozwoliły na odbudowę spalonego kościoła w Ligocie Książęcej (do czasu odbudowy kościoła kaplica mszalna mieściła się na plebanii).

Najtrudniej było ze zdobyciem materiałów budowlanych (obowiązywały limity). Mogłem natomiast liczyć na ofiarność parafian, którzy zobowiązali się dostarczyć tego, co trzeba. Codziennie społecznie pracowało od 30 do 50 osób. Już 15 sierpnia 1957 roku w czasie odpustu ku czci MB Wniebowziętej, kościół został poświęcony przez abp. Bolesława Kominka, przy udziale ks. Wacława Szetelnickiego, kanclerza kurii.

Jeszcze muszę coś powiedzieć o fenomenie moich parafian. Wyjeżdżając z Otynia, oprócz skromnego dobytku, zabrali ze sobą całe wyposażenie kościoła: ołtarz neogotycki, organy, ambonę, chrzcielnicę, figury, stacji drogi krzyżowej, paramenty i naczynia liturgiczne. Cudowni ludzie. Wiele się od nich nauczyłem! Przyznam, że chociaż dwunastoletnia praca duszpasterska w Ligocie Książęcej była bardzo trudna, to jednak dała dużo satysfakcji.

**Kościół
pw. Wniebowzięcia
NMP w Ligocie
Książęcej –
pierwsza placówka
ks. J. Kwasi**

Niepokorny

W 1967 r., 6 grudnia, objąłem wikariat samodzielny w Brzegu



pasika, proboszcza z Brzegu Dolnego

Moje miejsce

Dolnym z siedzibą w Warzynie, z zabytkowym kościołem pamiętającym czasy średniowiecza. Ciasna świątynia mogła pomieścić powyżej 300–400 osób. Na domiar złego plebania była zajęta przez rodzinę, której po pożarze gospodarstwa parafianie nieopatrznie użyczyli, na krótki czas, dachu nad głową właśnie na pustej plebanii (ksiądz, który obsługiwał wiernych z Warzynie, mieszkał w Brzegu Dolnym). Ale gospodarz rozgościł się tam na stałe. Zapisał się do Polskiej Partii Robotniczej, za co otrzymał plebanie na własność. Doszło do tego, że ksiądz (mój poprzednik) zamieszkał na plebanii jako lokator i płacił „właścicielowi” za wynajmowanie pokoju. (Wikariusz mieszkał u gospodarza na wsi).

Katechizacja odbywała się na wieży kościelnej, w prymitywnych warunkach.

Marzyłem o budowie salek katechetycznych, ale komuniści nie chcieli nawet o tym słyszeć. Zdecydowałem się wybudować je bez pozwolenia. Zapłaciłem karę, ale mieliśmy gdzie uczyć.

W 1968 roku pojawiła się możliwość kupna małego gospodarstwa rolnego przy ulicy Naborskiej 34, pod warunkiem, że przedłożę świadectwo uprawniające do prowadzenia gospodarstwa. Ukończyłem więc kurs rolniczy w Pogalewie Małym, zdobyłem wymagane kwalifikacje i kupiłem gospodarstwo, w którym zamieszkałem wraz z wikariuszem ks. Stanisławem Kałużnym.

Zapaleńcy

W 1979 r. sytuacja Kościoła trochę się poprawiła. Skorzystaliśmy więc z możliwości zamia-

**Kościół pw.
Chrystusa Króla
w Brzegu
Dolnym.
Tu obecnie
duszpasterzuje
Ksiądz Jubilat.**



ARCHIWUM PARAFII

ny gospodarstwa na mieszkanie na plebanii, w części zajmowanej w sumie przez trzy rodziny. Najpierw trzeba im jednak było znaleźć lokale zastępcze i udzielić środków finansowych na ich kupno. Plebania, choć całkowicie zdewastowana, została odzyskana. Teraz przyszedł czas na budowę nowego kościoła, bo osiedle Warzyn Nowy ciągle się rozrastało.

31 marca 1980 r. stał się cud. Parafia, w tamtym czasie jako jedyna w archidiecezji, uzyskała zgodę Wojewody Wrocławskiego na postawienie świątyni. Natychmiast przystąpiłem do załatwienia wszelkich formalności. I znowu barierą stało się zdobycie materiałów budowlanych. Na duchu podtrzymywał mnie zapal parafian, który był równie ogromny i spontaniczny jak ówczesny ruch solidarnościowy. Z początkiem maja 1981 r. rozpo-

częliśmy wylewanie łąw fundamentowych. Do Bożego Narodzenia tegoż roku zostały wybudowane mury świątyni.

Wspólnota

Po wzniesieniu świątyni zaczął się dla mnie trzeci okres duszpasterzowania – rozwój życia duchowego parafian. Szczególną wagę trzeba było zwrócić na tworzenie grup formacyjnych. Przez minione lata powstała u nas Odnowa w Duchu Świętym, grupa neokatechumenalna, charytatywna, Eucharystyczny Ruch Młodych, kółko misyjne, Akcja Katolicka, kręgi rodzin, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, grupa Taizé, Ryccerstwo św. Michała Archanioła, grupa modlitewno-pokutna, kółka różańcowe. Od trzech lat działa świetlica parafialna dla dzieci.

Centrum

W refleksji nad posługą kapłańską nie można jednak zapomnieć, że jej centrum jest Eucharystia. Odprawiając Mszę św., podczas konsekracji chleba i wina, zawsze odczuwam coś, czego nie potrafię dokładnie opisać. Wydaje mi się przez moment, że jestem poza czasem i przestrzenią, dotykam wieczności. Czuję powagę chwili i szczęście, przeżywam dziwną radość i jednocześnie lęk, aby swoimi rękoma nie splamić Ciała Chrystusa, nie wpaść w rutynę.

Z Eucharystią łączę sakrament pokuty. Gdy siadam do konfesjonału, mam świadomość, że obcuje z tajemnicą Boga, Miłości i Człowieka. Z wielką cierpliwością staram się słuchać osoby, która się spowiada, aby zrozumieć, jakie ma problemy albo czego nie powiedziała, bo nie potrafiła się wysłowić. Każdego penitenta staram się podnieść na duchu, przekonać go do miłosierdzia Bożego.

Z troski o Eucharystię i o sakrament pokuty wynika następna ważna rzecz – budzenie powołań do kapłaństwa i życia zakonnego. Parafia, która nie wydaje powołań kapłańskich i zakonnych, jest martwa. Dlatego przez całe swoje duszpasterzowanie bardzo o nie zabiegałem. Chyba się udało, bo z Ligoty Książęcej wywodzi się dwóch księży i dwie siostry zakonne. Z parafii pw. Chrystusa Króla w Brzegu Dolnym – sześciu kapłanów oraz sześć siostr zakonnych; dwóch kleryków przygotowuje się do kapłaństwa w seminarium wrocławskim. Oczywiście modłę się też o odczytanie powołania życiowego dla każdego z naszych mieszkańców, szczególnie dzieci i młodzieży, proszę Boga o rozwój duchowy każdej rodziny.

Wybór

Pokornie, jak tylko potrafię, dziękuję Bogu za powołanie do kapłaństwa i proszę, aby pozwolił mi trwać w Jego służbie aż do ostatecznego wypełnienia mojego czasu. Gdyby mi było dane jeszcze raz wybierać drogę życiową, to bez wahania wybrałbym kapłaństwo.

Opracował
KS. JANUSZ GORCZYCA

Postacie Kościoła śląskiego (93)

Mikołaj Newerstadt

Obok szpitali gęstą sieć na Śląsku tworzyły różnego rodzaju przytulki, będące kilkuosobowymi domami opieki.

Przeznaczone były przeważnie dla kobiet, najczęściej niezamężnych i wdów. Ich liczba wzrosła w schyłkowym średniowieczu ze względu na toczone wojny i większą śmiertelność mężczyzn. Przeciętnie na 1000 mężczyzn przypadało ok. 1250 kobiet, mimo że wiele z nich umierało przy połogu. W domach, zwanych „domami dusznymi” albo „domami wdów”, pensjonariuszki otrzymywały mieszkanie, a często także utrzymanie. Gdy miały tylko dach nad głową, musiały zapracować na pożywienie. W takich wypadkach różne instytucje kościelne lub miejskie stwarzały im warunki pracy w tkactwie i krawiectwie. Jednak najczęściej kobiety zajmowały się pielęgnacją chorych w szpitalach i w domach prywatnych. Wrocławska rada miejska w 1495 r. zobowiązała nawet wszystkie kobiety z „domów dusznych” do pielęgnacji chorych po domach na każde wezwanie.

Przytulki powstawały przeważnie na posesjach, których właściciele umierali bez spadkobierców. Wszystkie musiały posiadać zatwierdzenie biskupa. W samym Wrocławiu, w latach 1372–1508, było aż 60 przytułków. Szybki rozwój tych placówek doprowadził do tego, że w Brzegu nad Odrą w 1390 r. rada miejska zakazała mieszczanom zamieniania domów na przytulki. W Legnicy najstarszy „dom” pochodził z końca XIII w. i był związany z klasztorem dominikańskim. Drugi mieścił się w sąsiedztwie klasztoru minorytów. Fundatorem trzeciego był niejaki Hans Mittelaw, wieloletni ławnik i radny, który na ten cel przeznaczył w 1418 r. własny budynek, położony naprzeciwko dworu biskupiego.

W Głogowie w 1426 r. rada miejska przekazała Mikołajowi Newerstadtowi, altaryście z

kościółka pw. św. Mikołaja, dom w pobliżu klasztoru dominikańskiego i wyraziła zgodę, by zgromadzić tam panny, których obowiązkiem byłoby roztoczenie opieki nad chorymi i sierotami. Konwent uzyskał wiele darowizn, najwięcej od głogowianek, które niekiedy zapisywały mu cały spadek. Jego zarządcami byli wikariusze kolegiaty, a w późniejszych latach ławnicy wyznaczani przez magistrat. Drugi podobny dom powstał tam w 1451 r. i był położony obok klasztoru franciszkanów.

Można jeszcze wspomnieć, że na Śląsku zakładano hospicja dla podróżujących, zwłaszcza pątników, do miejsc słynących cudami, duchownych zdążających na uniwersytety zagraniczne, rzemieślników odbywających obowiązkowe wędrówki wymagane przez cechy, a także znajdowały tam wsparcie gromady żebraków czy kalek. Ilustracje do życiorysu św. Jadwigi przedstawiają na przykład budynek hospicjum we Wrocławiu, które przeznaczone było przede wszystkim dla duchownych, podążających do miejsc świętych. W Miliczu powstało hospicjum przy kaplicy św. Anny, dokąd ściągali pielgrzymi podążający do grobu Patronki Śląska w Trzebnicy.

Wyludniające średniowieczne miasta wojny i epidemie stwarzały problem dzieci pozabawionych rodzin, żyjących bez opieki. W jakimś stopniu z pomocą przychodziły tu zakony, zakładające oddziały dziecięce przy szpitalach klasztornych. W Legnicy w 1486 r. na pełnym utrzymaniu przebywał w szpitalu św. Mikołaja 14 dzieci. Istniała tam również praktyka oddawania sierot na wychowanie w rodzinach zastępczych.

W XV stuleciu powstawały też sierocińce, których zadaniem była nie tylko doraźna opieka nad dzieckiem, ale i przygotowanie do życia, nauczanie zawodu, wprowadzenie do cechu, a dziewczętom zapewnienie skromnego posagu przy zamążpójściu.

Ks. JÓZEF MANDZIUK

Gen. Stefan Grot-Rowecki patronem szkoły

Lekcja patriotyzmu

Szkoła Podstawowa nr 23 we Wrocławiu otrzymała imię gen. Stefana Roweckiego.

Z tej okazji arcybiskup Marian Gołębiewski 10 czerwca przewodniczył Mszy św., odprawionej w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela na wrocławskich Wojszycach. W Eucharystii uczestniczyły poczty sztandarowe Armii Krajowej, Wojska Polskiego oraz Szkoły Podstawowej nr 23. Uroczystość uświetniły Orkiestra Reprezentacyjna Okręgu Dolnośląskiego Wojska Polskiego oraz Chór Kolejowy pod kierownictwem Władysława Sobuli.

„Szkoła przyjmuje imię wspaniałe, imię szczególne” – powiedział w homilii Metropolita wrocławski. Podkreślił, że młodzież musi brać przykład ze swojego Patrona. Powinna uczyć się od niego patriotyzmu, żeby później, w sposób godny, pełnić funkcje społeczne. Po kazaniu Arcybiskup poświęcił nowy sztandar szkoły, a na zakończenie Eucharystii otrzymał w darze od dzieci, nauczycieli i rodziców portret papieża Jana Pawła II.

Orkiestra wojskowa oraz Kompania Reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojska Polskiego poprowadziły zebranych do Szkoły Pod-



ŁUKASZ LIGOROWSKI

stawowej nr 23. Dyrektor Mirosława Babij powitała zebranych gości, między innymi wiceprezenta miasta Jarosława Obremskiego, przedstawicieli oświaty, Radę Osiedla, Związek Sybiraków i AK. Obecni byli też ks. Władysław Ozimek, ks. dziekan Mirosław Ratajczak, ks. proboszcz Stanisław Krzemień oraz wikarzy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela.

„Do tego wydarzenia przygotowaliśmy się dwa lata. Wybór patrona zobowiązuje nas do zaszczytnych zadań” – powiedziała w powitaniu Dyrektorka szkoły. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli Małgorzata Leśniewska-Pyrkosz, wnuczka założyciela SP 23, oraz Witold Sumisławski, jej absolwent. Podczas akademii dzieci złożyły ślubowanie przed nowym sztandarem (na zdjęciu). Śpiewały też patriotyczne piosenki.

ŁUKASZ LIGOROWSKI

JUBILEUSZOWA PIESZA PIELGRZYMKĄ



25. Wrocławska Piesza Pielgrzymka I sierpnia wyruszy na Jasną Górę spod katedry na Ostrowie Tumskim. Jej tegoroczne hasło brzmi.

„Zostań z nami Panie”, a w związku ze srebrnym jubileuszem organizatorzy przygotowali wiele atrakcji na trasie. Wędrówka potrwa do 10 sierpnia, ważne więc, by chętni wy-

brali najlepszą dla siebie grupę. A oto ich numery i nazwy: I Pokutna, II Paulińska, III Akademicka (Biblijna), IV Ziemia Oławska, V Ziemia Oleśnicka, VI Brzeg, Wołów, Brzeg Dolny, VII Ziemia Strzebińska, Wrocław-Nowy Dwór, Kąty Wrocławskie, VIII Salwatorińska, IX Salezjańska, X Dominikańska, XI Ziemia Namysłowska, XII Akademicka, XIII Franciszkańska (Misyjna), XIV Góra Śląska, Milicz, XV Franciszkańska, XVI Grupa Duchowych Uczestników. Informacje: (0-71) 328 47 68, www.wroclawska.pielgrzymka.pl

Świetlica środowiskowa przy Klubie Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu

KIK dla dzieci

W siedzibie KIK-u przy pl. Strzeleckim 22 we Wrocławiu od połowy lutego funkcjonuje świetlica środowiskowa.

Dzieci spotykają się tutaj w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 14.00–18.00. Pod okiem dwóch opiekunek, Cecylii i Eweliny, spędzają czas na zabawie, grach, pracach ręcznych; wybierają się także na spacer i krótkie wycieczki. Codziennie mogą liczyć na skromny poczęstunek. Wiele radości sprawia im przylegający do świetlicowego budynku ogród – obecnie ozdobiony gąszczem kwitnących róż.

„Dzielnica, w której mamy swoją siedzibę, nie należy do najbogatszych. Mieszka tu wiele dzieci potrzebujących pomocy i troskliwej opieki – mówi Ewa Rzewuska, przewodnicząca zarządu wrocławskiego Klubu. – Ważne jest, by członkowie katolickich stowarzyszeń nie zamykali się w swoim kręgu, lecz



AGATA COMBIK

potrafiли zrobić coś dla otoczenia”. Wrocławski KIK już od kilku lat otwiera gościnnie swe podwoje dla harcerzy i zuchów, którzy spotykają się przy pl. Strzeleckim dwa razy w tygodniu. Dzieci ze świetlicy (w większości z pierwszych klas szkoły podstawowej oraz z

Dzieci chętnie bawią się w ogrodzie obok świetlicy

zerówki) żyją w przyjacielskiej symbiozie z zuchami. Drużynowa Cecylia Witkowska jest zarazem jedną z dwóch opiekunek świetlicowych.

Choć wrocławski Klub znajduje się obecnie w trudnej sytuacji finansowej, stara się zapewnić najmłodszym jak

najlepsze warunki do zabawy i nauki. Świetlica otrzymuje dotacje z Urzędu Miasta, ale członkowie KIK-u przeznaczają co jakiś czas także własne środki na zakup choćby piłek do gry czy słodyczy. „Chcemy wystąpić do pobliskiej elektrociepłowni o wsparcie finansowe – mówi Ewa Rzewuska. – Przecież nasi wychowankowie wyrosli w najbliższej okolicy, to dzieci »spod jej komina«”...

Podopieczni świetlicy odwiedzili niedawno Wrocławskie Zoo, a także Muzeum Narodowe. Koniec roku szkolnego uczci wycieczka poza miasto, do Szczodrego. Po wakacyjnej przerwie placówka prawdopodobnie poszerzy swoją działalność. W planach m.in. zorganizowanie cotygodniowego dyżuru lekarskiego dla dzieci oraz korepetycji z języka niemieckiego. Być może uda się dotrzeć z pomocą materialną do rodzin niektórych podopiecznych.

AGATA COMBIK

Przeгляд piosenki religijnej w kościele pw. św. Wawrzyńca w Prusach

Śpiewajmy Panu

Pod takim hasłem 11 czerwca odbył się I Powiatowy Przeгляд Piosenki Religijnej w Prusach.

Przeprowadzono go w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w dekanacie Strzelin. Organizatorkami imprezy były katechetki Publicznego Gimnazjum w Prusach Grażyna Mazur i Krystyna Bazal. Nad przebiegiem uroczystości czuwała dyrektor tej szkoły Urszula Miętka. Podziękowała ona ks. kanonikowi Kazimierzowi Piątkowi, proboszczowi miejscowej parafii, za ogromną pomoc w przygotowaniu uroczystości, objęcie patronatu oraz trafny wybór świątyni na miejsce spotkania. Witając gości prześlą-

du piosenki, nazwała śpiew „wielką modlitwą”.

Ks. K. Piątek podkreślił, iż „śpiewanie jest przejawem radości i nadziei”. Wyraził wdzięczność, że tylu młodych ludzi chce śpiewać pieśni religijne. „Śpiew jest językiem Kościoła – dodał – i odzwierciedla stan duszy”. Gościem i patronem uroczystości był także wójt gminy Kondratowice Jarosław Fit. Komisji konkursowej przewodniczył ks. prałat Norbert Łukaszczyk, proboszcz z Kuropatnika, uznany za autorytet w dziedzinie muzyki. Do przeglądu przystąpiło 13 grup z powiatu strzelińskiego. Komisja konkursowa poddała ocenie wartości artystyczne,

aranżację, precyzję wykonania utworu i ogólne walory estetyczne.

Specjalne wyróżnienie i wielkie brawa otrzymali uczniowie z Centrum Rehabilitacji i Neuropsychiatrii Stowarzyszenia św. Celestyna w Mikoszewie. W kategorii szkół podstawowych przyznano dwa pierwsze miejsca: uczniom kształcenia zintegrowanego SP nr 4 w Strzelinie oraz SP z Żelowic. II miejsce uzyskała SP z Borka Strzelińskiego, III miejsce – SP nr 4 ze Strzelina. W kategorii gimnazjów I miejsce zdobyło Gimnazjum nr 1 ze Strzelina, dwa drugie – placówki z Kuropatnika i Prus. Trzecie miejsce zajęła solistka z Gim-

nazjum w Prusach. I miejsce wśród szkół ponadgimnazjalnych zdobyły uczennice Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 ze Strzelina. Nagroda specjalna, ufundowana przez dziekana dekanatu Strzelin ks. kanonika Stanisława Włodarskiego, trafiła do uczniów i katechetek Gimnazjum w Prusach.

Dyrektor szkoły podziękowała zaproszonym gościom, członkom komisji, opiekunom grup i wszystkim uczniom. „Śpiew ten był aktem uwielbienia Boga przez wszystkich” – powiedział ks. N. Łukaszczyk i zachęcił do wspólnego wykonania „My jesteśmy na ziemi światłem Twym”.

BARBARA ZIÓLKOWSKA

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Sułowie Wielkim (dekanat Góra Śląska)

Dziesięć wsi, jedna rodzina

Parafia znajduje się na terenie trzech gmin, dwóch powiatów i dwóch województw. Należą do niej mieszkańcy 10 wiosek, a ich dzieci uczęszczają do kilku różnych szkół... Wszyscy budują jedną, zwartą wspólnotę.

Okolice Sułowa Wielkiego – z mnóstwem zieleni i wijącymi się wśród pól drogami – poszczycić się mogą naprawdę malowniczym krajobrazem. Nie żyje się tutaj jednak zbyt „kolorowo”, zwłaszcza od chwili upadku PGR-ów. Wiele osób szuka pracy za granicą, niektórzy cierpią dotkliwie ubóstwo. Mimo codziennych trudności, większość z nich nie popada jednak w marazm.

Potrafia być razem...

A dowodem na to jest choćby zaangażowanie ludzi w organizację lokalnych uroczystości. Wśród nich są festyny, przeżywane tutaj z wielką radością. Jeden z nich towarzyszy słynnym już wyścigom zaprzęgów konnych, cieszącym się dużym zainteresowaniem publiczności. W zeszłym roku uczestniczyło w nich kilkudziesięciu zawodników z różnych województw. Wiele atrakcji towarzyszy zwykle odpuści parafialnemu, a



AGATA COMBIK

w tym roku planowane są także rozbudowane obchody dożynek.

Ludzie integrują się nie tylko w zabawie. Proboszcz, ks. Wojciech Jaśkiewicz, cieszy się z zaangażowania parafian w niezbędne remonty przy zabytkowych kościołach. „Wiele prac wykonują we własnym zakresie, poświęcając na nie swój wolny czas – mówi. – Warto dodać, że odpowiedzialni za świątynie czują się także młodzi. Spontanicznie włączają się na przykład w cotygodniowe sprzątnięcie”. A kościoły w parafii są naprawdę godne uwagi.

W starych murach

Wchodzących do sułowskiej świątyni uderza piękny zapach drewna. Dębowe słupy, drewniane bolce spinające grube belki, pod stopami klepki, spod których miejscami ukazuje się

klepisko... Wszystko to, choć nosi na sobie ślady upływającego czasu, tworzy niepowtarzalną atmosferę. Ze średnio-wiecznego ołtarza spogląda na nas Madonna z Dzieciątkiem. Towarzyszy Jej św. Barbara z nieodłączną wieżą, św. Katarzyna trzymająca kołło, św. Dorota z koszykiem. Wśród malowideł na ambonie dostrzegamy św. Piotra w stroju ewangelickiego pastora – kościół należał wszak do protestantów. Prawdopodobnie przywieziony został w częściach z Niemiec lub Francji.

W filialnej świątyni w Giżynie trwa właśnie gruntowny remont i z tego powodu Msze św. muszą czasem odbywać się na zewnątrz. Warto jednak znieść drobne niedogodności. Mieszkańcy odnawiają przecież nie tylko stare mury – dzięki wspólnej pracy krzepnie i nabiera blasku parafialna wspólnota.

AGATA COMBIK



KS. WOJCIECH JAŚKIEWICZ

Święcenia kapłańskie otrzymał 19 maja 1990 r. W parafii pw. Świętych Piotra i Pawła jest proboszczem od roku. Przedtem pracował w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Górze Śląskiej.

Parafialnej świątyni uroku dodaje piękny mur pruski oraz – rzadko już spotykane – gonty

ZDANIEM PROBOSZCZA

Bardzo ważny w parafialnym życiu jest czynny udział wiernych w liturgii. Przywiązuję dużą wagę do pięknego śpiewu w czasie Eucharystii, zachęcam do udziału w niej także w dni powszednie. W przeżywaniu Mszy św. pomagają nam dwie schole (w Sułowie Wielkim i Giżynie), a także miejscowa organistka. Nie możemy narzekać na nasze dzieci i młodzież. Chętnie biorą udział w różnych przedsięwzięciach – jak choćby ubiegłorocznym wyjeździe do Lednicy, na czuwanie modlitewne przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Na uwagę zasługuje Liturgiczna Służba Ołtarza. Przy kościele w Giżynie właściwie wszyscy chłopcy z okolicy są ministrantami, co świadczy o głębokiej pobożności mieszkańców. Jej przejawem jest między innymi zwyczaj gromadzenia się ludzi przy przydrożnych krzyżach na nabożeństwach majowych czy czerwcowych. Krzyże otaczane są wielkim szacunkiem. Co roku na wiosnę, przed Wielkanocą, są starannie odnawiane. Ważnym wydarzeniem w parafii jest zawsze Pierwsza Komunia Święta. Organizujemy ją osobno w Sułowie i Giżynie, choć w obu miejscowościach przystępuje do niej zaledwie garstka dzieci. Dobrze jeśli przeżywają tę uroczystość w „swoim” kościele, w rodzinnej atmosferze.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziele i święta: Sułów Wielki – 8.00 i 11.00; Giżyn – 9.30.
- Dni powszednie: Sułów Wielki – środy i piątki 17.30; Giżyn – wtorki i czwartki 17.30.